

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Poznań, czwartek 3 lutego 1949 r.

Nr 33 (46)

Z OBRAD AKTYWU WOJEWODZKIEGO ZMP

Wchodzimy na nową drogę

szkoląc i uświadamiając wszystkich członków

mówi przewodniczący ZG ZMP Janusz Zarzycki

W dniu wczorajszym w sali Belwederu rozpoczęły się obrady Wojewódzkiego Zjazdu Aktywu ZMP. Na zjazd przybył przewodniczący Zarządu Głównego ZMP kol. Zarzycki Janusz oraz delegaci z woj. poznańskiego, delegaci SP, ZHP, Inspektoratu Szkolnego, Wojska oraz partii politycznych. Zjazd ma na celu podsumowanie osiągnięć dotychczasowej pracy ZMP oraz omówienie planu działalności Związku na rok bieżący.

Po krótkim zagajeniu i przywitaniu delegatów przez przewodniczącego ZW ZMP kol. Młoteckiego na mównicę wchodzi kol. Janusz Zarzycki. Podsumowując działalność ZMP w okresie po Zjednoczeniu Młodzieżowym w roku ubiegłym — prelegent wykazuje, że osiągnięcia czołowej organizacji młodzieżowej są duże i że może ona być dumna ze sprawnie — w krótkim czasie — przeprowadzonej akcji scaleniowej i reorganizacyjnej.

Pierwszym etapem naszej działalności była wielka praca scaleniowa, budowa Związku Młodzieży Polskiej. Ten etap zakończyliśmy zwycięsko.

Drugim etapem naszej pracy będzie rozpoczynająca się

wielka ofensywa na polu ideologiczno-politycznym i oświatowym. Czas, aby wciągnąć w tę akcję jak najszersze masy młodzieży. Trzeba masy te uświadomić politycznie, gdyż tylko mając szeroko uświadomione społeczeństwo, możemy śmiało kroczyć ku socjalizmowi. Uświadomienie musi być przeprowadzone już w wieku dziecięcym i młodzieńczym. To niełatwe zadanie wziął na swoje barki Związek Młodzieży Polskiej. Aby dotrzeć do szerokich mas młodzieżowych, musimy umasowić swą organizację i oddziaływać przez szkolenie polityczne i ideologiczne w kołach — podnosić jej poziom uświadomienia.

W dalszym ciągu kol. Janusz

Zarzycki omawia błędne metody wychowawcze, stosowane przez część aktywu organizacyjnego, metody, wzorowane na organizacjach partyjnych.

„Nie możemy posługiwać się tylko metodą kopiowania form pracy partyjnej. Są one za trudne, niezrozumiałe dla większości naszych członków. Nie możemy stawiać przed nimi za wysokiego progu ideologicznego. Nie jesteśmy organizacją awangardową ludzi wybranych i przodujących.

**Pierwsza w Polsce
kobieta — robotnica**

dyrektorka fabryki

**wyrobów
bawełnianych**

ŁÓDŹ (PAP). W dniu 1 lutego br. odbyła się w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 22 w Łodzi uroczystość wprowadzenia w urządzenie pierwszej w przemyśle bawełnianym kobiety — robotnicy na stanowisko dyrektorki naczelnego dużych zakładów wytwórczych.

Nowym dyrektorką młanowana została długoletnia robotnica-tkaczka PZPB nr 1 ob. Gołębiakowa Maria.

**Knofe — 8 lat
Ponickau — 7 lat**

Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał wczoraj w godzinach południowych wyrok, skazując byłych inspektorów niemieckiej policji, którzy odznaczali się w okresie okupacji szczególnym okrucieństwem w stosunku do Polaków. Knofe skazany został na 8 lat więzienia, a Ponickau na 7 lat więzienia.

Za masowe zabójstwa i wywożenie polskich dzieci zbrodniarze hitlerowscy staną przed NTN

BYDGOSZCZ (PAP). Przygotowania do wielkiego procesu przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, generałowi SS Richardowi Hildebrandtowi i b. prezydentowi policji Maxowi Hense, którzy staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na rozprawie w Bydgoszczy, zostały zakończone.

Richard Hildebrandt oskarżony jest o to, iż w czasie od 1 września 1939 r. do maja 1943 r. brał w Gdańsku udział w stopniu SS-oberggruppenfuhrera w masowych zabójstwach, aresztowaniach, deportacjach i wysiedleniach polskiej ludności cywilnej. Poza tym Hildebrandt oskarżony jest o przymusowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy i o

Nasza organizacja wychowuje dopiero swych członków na takich ludzi. Musimy skupić w swych szeregach wielką masę bezpartyjną młodzieży miast i wsi.

Dalej omawia kol. Zarzycki zle pomijanie przez dużą część aktywu ZMP-owskiego walki z reakcyjną grupą rozpolitykowanego kleru polskiego. Potępia ostro tych, którzy nie umieją rozgraniczyć tej walki od zagadnienia religii.

„W swoich szeregach skupiamy młodzież tak wierzącą jak i nie wierzącą. Nie walczymy z religią. Walczymy z antypaństwową robotą reakcyjnego odłamu kleru”. Następnie przechodzi do omawiania spraw wsi, która jest dotychczas niedostatecznie zorganizowana i mało uświadomiona ideologicznie. Złożyły się na to całe wieki prymitywizmu i zacofania. Aby podnieść ten poziom, trzeba przede wszystkim podnieść liczebność ZMP na wsi, położyć jak największy nacisk na umasowienie organizacji na odcinku wiejskim.

Obrady trwają.

3 tysiące rodzin z Wielkopolski osiedli się jeszcze na Ziemi Lubuskiej

165 milionów przeznaczyła WRN na akcję przesiedleńczą

Do terenów słabiej zaludnionych na Ziemiach Odzyskanych należy w pierwszym rzędzie Ziemia Lubuska, która posiada jeszcze dużą chłonność zarówno na wsi jak i w miastach.

Miasteczka Ziemi Lubuskiej posiadają setki domów, które przy niewielkim remoncie mogą pomieścić dziesiątki tysięcy rodzin w warunkach mieszkaniowych znacznie lepszych niż w przeludnionych miastach Polski Centralnej.

Dlatego też z wielkim uznaniem należy powitać fakt, że na akcję przesiedleńczą na Ziemi Lubuskiej przeznaczono

w nowym roku budżetowym 165 mil. zł. Sprawy przesiedleńcze omówiono szczegółowo na ostatnim posiedzeniu

Projekt zmian w organizacji naczelných władz gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 lutego br. uchwalała szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P.

Wśród projektów, uchwalonych przez Radę Ministrów, znajduje się projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelných władz gospodarki narodowej.

Lekarze polscy w Londynie

LONDYN (PAP). W niedzielę przybyła do Londynu na 10-dniowy pobyt w Anglii wycieczka polskich profesorów medycyny. W poniedziałek goście polscy przyjęci zostali w Królewskim Towarzystwie Medycznym, we wtorek zwiedził szpitala londyńskie.

W skład wycieczki polskiej wchodzi prof. prof.: Kielanowski, Dobrzański, Gruca, Jonscher i Siemianowski.

W szóstą rocznicę Bitwy Stalingradzkiej



Sześć lat temu rozstrzygnęła Armia Radziecka pod dowództwem Wielkiego Stalina, losy drugiej wojny światowej na korzyść obozu demokracji. Na polach pod Stalingradem rozegrała się bitwa, która stała się początkiem ostatecznego rozgromu wojsk hitlerowskich. Na zdjęciu u góry walka w obrębie zniszczonych stalingradzkich Zakładów Traktorowych. Niżej, minomioty radzieckie tzw. „Katusze” w akcji.

Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Jak wynika z przytoczonych cyfr, w roku 1948 przesiedlono na Ziemię Lubuską ze wschodnich powiatów Wielkopolski 4 300 rodzin (13 524 osoby). W roku 1949 planuje się przesiedlenie jeszcze 3 tys. rodzin, głównie z powiatów kaliszkiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego.

ODPRAWA w KC PZPR

Dnia 31. I. br. odbyła się w gmachu KC PZPR odprawa I sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PZPR z udziałem kierowników wydziałów rolnych i organizacyjnych, Wojewódzkich Komitetów Partii oraz kierowniczego aktywu ZMP.

Na odprawie przewodniczył tow. Cyrankiewicz. W toku odprawy przybyli na nią przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut oraz tow. Jakub Berman.

Porządek dzienny obejmował sprawy: 1) działalności KC PZPR, 2) struktury organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, 3) zadań organizacji partyjnych w sprawie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej.

Referat został wygłoszony przez tow. Romana Zambrowskiego. Po referacie odbyła się dyskusja, w której wypowiedziało się 17 uczestników narady. Dyskusję zreżumował tow. R. Zambrowski, w sprawach hodowli reasumując dyskusję przeprowadził tow. H. Chelchowski.

Węgierski Niepodległościowy Front Narodowy

PRZEKSZTAŁCI WĘGRY W PAŃSTWO PRACUJĄCYCH

Jednoczące wszystkie siły demokratyczne dla budowy nowego społeczeństwa

BUDAPEST (PAP). W dniu 1 lutego br. ogłoszony został komunikat o utworzeniu Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego. W skład tego frontu wchodzi: Węgierska Partia Pracujących, Niezależna Partia Drobnych Rolników, Partia Narodowo-Chłopska, Węgierskie Związki Zawodowe, Związek Chłopów Pracujących i Robotników Rolnych, Związek Węgierskich Kobiet Demokratycznych i Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej.

Komunikat stwierdza, że Węgierski Narodowy Front Niepodległościowy, który został po wyzwoleniu stworzony z inicjatywy Węgierskiej Partii Komunistycznej, — spełnił swe zadanie. Konsolidacja demokracji na Węgrzech i jej osiągnięcia wymagają opracowania nowego programu, szerszego niż program Narodowego Frontu Niepodległościowego. Sytuacja międzynarodowa i sytuacja wewnątrz kraju zmieniły się radykalnie. Wymaga to zjednoczenia sił demokratycznych na nowej podstawie dla wypełnienia nowych zadań. Zjednoczenie sił narodu dla obrony osiągnięć demokracji ludowej oraz dla obrony pokoju i niezależności Węgier — stało się konieczne. Zjednoczenie to stało się też konieczne dla budowy nowego społeczeństwa, nieznanego wyzysku i ucisku.

Węgierski Niepodległościowy Front Ludowy jest bojowym zjednoczeniem klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, inteligencji, która gotowa jest służyć ludowi i wszystkim elementom demokratycznym. Front ten — jest zjednoczeniem, którym kieruje najbardziej postępową klasa — klasa robotnicza.

Komunikat stwierdza, że cele frontu ludowego są następujące: przekształcenie Węgier w państwo pracujących, w republikę ludową, jednoczącą

całkowicie wszystkie siły demokratyczne, w której wzmacnia się sojusze robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, zabezpieczenie rozwoju gospodarki węgierskiej na zasadach planowości i zabezpieczenie podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, stworzenie warunków podniesienia kultury i prowadzenie zdecydowanej walki przeciwko siłom imperialistycznym, które zagrażają niezależności Węgier.

Węgierski Niepodległościowy Front Ludowy daje możliwość wszystkim prawdziwym demokratom wzięcia udziału w rządzeniu państwem. Organizacje wchodzące w skład frontu postanowiły utworzyć Tymczasową Radę Niepodległościowego Frontu Ludowego.

Na uroczystym posiedzeniu ukończyła się Tymczasowa Krajowa Rada Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego. Na wniosek ministra Kallai wybrano Prezydium Tymczasowej Rady. Przewodniczącym Prezydium został wicepremier Matyas Rakosi, a wiceprzewodniczącymi — premier Istvan Dobi i minister Ferenc Erdei. Na sekretarza obrano ministra spraw zagranicznych Laszlo Rajka.

Po wyborze Prezydium wicepremier Rakosi wygłosił programowe przemówienie.

Po omówieniu pozytywnych

rezultatów działalności dotychczasowego Narodowego Frontu Niepodległościowego utworzonego w grudniu 1944 r. Rakosi podkreślił, że zatrzyma-

nie się w pół drogi z żelazną konsekwencją zaprowadziłoby Węgry do tego punktu, z którego wyszły, przekreśliłoby to, co wywalczyła demokracja ludowa: reformę rolną, demokratyczne prawa ludności, republikę i stworzyłoby sytuację, z której wyzwolił Węgry Związek Radziecki.

Rozwiązanie Światowej Federacji Zw. Zawodowych byłoby zdradą klasy robotniczej

Komitet Wykonawczy odrzucił wniosek o zawieszenie działalności

PARYŻ (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych odrzucił wszystkimi głosami przy 2 powstrzymujących się (Skandynawia i Australia) wniosek kongresu brytyjskich Trade-Unionów, aby SFZZ zawiesiła swą działalność na okres 1 roku. Na posiedzeniu Komitetu obecni byli przedstawiciele Australii, Nowej Zelandii, Ameryki Łacińskiej, Kuby, krajów Bliskiego Wschodu, Rumunii, Polski, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Chin, Holandii, Jugosławii, Chile i Francji.

Przemawiając na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego SFZZ, sekretarz Wszelchzwiąz-

ów powiedział z całą pewnością, iż od końca 1947 roku niektórzy przywódcy brytyjskich związków zawodowych, CIO i AFL opracowali spisek przeciwko jednemu międzynarodowemu ruchowi zawodowemu.

W obecnej sytuacji międzynarodowej — podkreślił dalej mówca — gdy w całym świecie kapitalistycznym prowadzone jest zorganizowane staranie kampania przeciwko wszystkim siłom demokracji i postępu, kiedy związki zawodowe w różnych krajach rozpędzono, a ich przywódców zepchnięto w podziemie, gdy trwa planowa działalność rozbijaczy, subsydiowanych przez AFL i Departament Stanu U. S. A. i rozwijają cyniczną działalność podległą wojennemu, — w takich warunkach rozwiązanie Światowej Federacji Związków Zawodowych byłoby zdradą klasy robotniczej, największą zdradą w historii ruchu robotniczego. Nasza wielka organizacja nie zgłębła jednak wskutek tego, że odpadła od niej niektórzy reakcyjni działacze związkowi. Będzie ona istniała i rozwijała się, wzmacniając wciąż swe szeregi. Radzieckie Związki Zawodowe popierają całkowicie stanowisko większości.



GDY MASKA OPADNIE Z TWARZY BEVINA

Internacjonalizm i przyjaźń z ZSRR

nieodzownym warunkiem niepodległości Polski

„Nowoje Wremia“ o Kongresie PZPR

MOSKWA (PAP). Czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia“ zamieściło artykuł J. Kowalskiego pt. „Nowa Karta w dziejach narodu polskiego“, poświęcony omówieniu znaczenia Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych.

„Nowoje Wremia“ pisze m. in.:

Wytoczne Deklaracji Ideowej oraz referat Bolesława Bieruta wskazują, że główną i decydującą przesłanką, która umożliwiła w Polsce utworzenie demokracji ludowej, było historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskim Niemcami i osłabienie w wyniku tego zwycięstwa międzynarodowego frontu imperializmu.

Rozwój krajów demokracji ludowej — pisze „Nowoje Wremia“ — stanowi jeszcze jeden wymowny dowód olbrzymiego międzynarodowego znaczenia Związku Radzieckiego. Sukcesy budownictwa socjalistycznego w ZSRR stały się czynnikiem pierwszorzędnej wagi, ułatwiającym i przyspieszającym postęp społeczny, gospodarczy i kulturalny innych państw, a przede wszystkim krajów demokracji ludowej. W świetle uchwał Kongresu polskie masy pracujące przekonały się jeszcze bardziej, że internacjonalizm proletariacki i

najściślejsza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej stanowią nieodzowny warunek niepodległości i rozwoju Polski ludowo-demokratycznej.

Zdarzyło się to 24 sierpnia 1942 roku na przedpolach Stalingradu.

Na pozycję, zajmowaną przez 33 żołnierzy, uczestniczących w operacjach przeciw-
czołgowych, nacierali dziesiątki czołgów nieprzyjacielskich.

Na czele oddziału stał podporucznik Strelkow i młody oficer polityczno-wychowawczy, Jeftiejew.

Im więcej ukazywało się czołgów, tym zacieklej walczyli żołnierze radzieccy. Od butelek zapalających, rzuconych celnie przez sierżanta Włodzimierza Paschalnego, zajęły się trzy maszyny niemieckie. Pierwszy atak wroga został odparty. W walce tej żołnierze radzieccy zniszczyli 13 czołgów, zostało zabitych 30 żołnierzy niemieckich. Ale walka nie była jeszcze zakończona.

Żołnierzom radzieckim wyczerpywała się amunicja, wyczerpały się zapasy wody. Słońce i wiatr stopniowo zwiększały przegrzanie. Niemcy okrzyki bohaterów ze wszystkich stron, ale 33 radzieckich żołnierzy odparły wszystkie ataki hitlerowców. Łącznie uderzono i zniszczono 27 czołgów, zabito 150 Niemców.

Im bliżej podchodził wróg do murów Stalingradu, tym zacieklej bronili się żołnierze radzieccy, tym więcej dawali dowodów mężstwa i odwagi.

W czasie walk w obronie miasta uwagę żołnierzy gwardii generała Rodimcewa zwrócił jeden z domów, stojący nieco na uboczu. Posłano tam wywiadowców pod komendą sierżanta gwardii, Jakuba Pawłowa.

Przedarłszy się poprzez silny ostrzał wroga, wywiadowcy stwierdzili, że w domu znajdują się ranni żołnierze radzieccy pod opieką sanitariusza Kalinina, który ich tam przemieścił. Czterech wywiadowców ufortyfikowało się w tym domu, a Kalinina posłano do sztabu z raportem i prośbą o pomoc. Kalinin zadanie to spełnił. Zanim jednak nadeszły posiłki, czterech bohaterów wywiadowczy musieli sami stawiać opór zaciekle nacierającym Niemcom.

W ten sposób rozpoczęła się bohaterska obrona tego domu, znanego na całym świecie „domu Pawłowa“.

Przez wiele dni bohaterska załoga odpie-

rała ataki wroga. Wreszcie nastąpił pamiętny dzień 13 października 1942 roku. O świcie Niemcy rozpoczęli ostrzał artyleryjski.

O godz. 8 rano rozpoczął się szturm. Od strony placu nacierała piechota nieprzyja-

PPEK. G. POŁOWIK

W dni Bitwy Stalingradzkiej

cielska z prawej strony, spoza grupy gmachów atakowały czołgi. Samoloty bombardowały jedynie dojeżdżając do domu, uniemożliwiając jakikolwiek kontakt z pozycjami radzieckimi. Połączenie telefoniczne zostało zerwane.

Pawłow kierował obroną domu, stojąc przy miotaczach min, lub spiesząc do obsługi karabinów maszynowych.

Walka toczyła się przez 3 doby. Niemcy poniesli ogromne straty, lecz domu nie zdobyli.



W Nankinie panika!

Komunistyczna Partia Chin domaga się aresztowania Czang-Kai-Szeka

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, przedstawiciel Partii Komunistycznej Chin ogłosił 28 stycznia oświadczenie, które wzywa rząd nankijski, by ponownie aresztował japońskiego zbrodniarza wojennego Okamure, u niewinnego niedawno przez sąd wojskowy Kuomintangu, jak również dokonał aresztowania kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych — przede wszyst-

kim Czang-Kai-Szeka. Ządanie to opiera się na wyrażeniu przez rząd Kuomintangu zgody na osiem warunków rokowań pokojowych, wysuniętych przez kierownictwo Chińskiej Partii Komunistycznej.

Oświadczenie stwierdza, że obecnie Kuomintang chce wykorzystać obłudne rozmowy w sprawie pokoju, jako pretekst, maskujący przegrupowanie sił zbrojnych i wciąganie w szeregi Kuomintangu reakcjonistów japońskich.

Agencja TASS donosi z Nankinu, że zbliżenie się wojny domowej do tego miasta i oficjalna deklaracja o wyjeździe rządu Kuomintangu do Kantonu, wzmogły panikę, jaka panowała w Nankinie już od dłuższego czasu.

Oddziały armii narodowo-wyzwoleńczej znalazły się już pod Pekow i Puczen na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang, naprzeciwko Nankinu. Oba te punkty stały się już rejonem działań wojennych.

Wojska Kuomintangu cofają się na południe przed oddziałami armii narodowo-wyzwoleńczej. Równolegle z rokowaniami o pokój i z mianowaniem „delegacji pokojowej“ dowództwo kuomintangowskie podejmuje środki, zmierzające do przedłużenia działań wojennych. Środki te polegają na umocnieniu rejonu Szanghaj — Nankin, przetrzymaniu tam nowych sił i ewakuacji wszystkich instytucji państwowych.

Zwycięskie walki wojsk demokratycznych w Grecji

BUKARESZT (PAP). Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały miasto Kardica w Tesalii. W środkowej Macedonii wojska demokratyczne zajęły po uporczywej walce miejscowość Pentapolis, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty i zdobywając wiele sprzętu wojennego.

Anglia użycza baz wojskowych agresorom holenderskim

LONDYN (PAP). W odpowiedzi na pytanie korespondentów rzecznik Foreign Office przyznał, iż rząd brytyjski udzielił

Holandii prawa korzystania z portów morskich i lotniczych na wyspie Mauritius na oceanie Indyjskim.

Jak wiadomo, Indie, Pakistan i Cejlon odmówiły Holandii, po wznowieniu przez nią działań wojennych w Indonezji, prawa używania portów tranzytowych na swym terytorium, zamykając jej w ten sposób drogę do Indonezji. Rząd holenderski zwrócił się wówczas do rządu brytyjskiego z prośbą o pozwolenie lądowania na wyspie Mauritius.

Decyzja brytyjska, powzięta bez uprzedniego porozumienia się z rządem Indii i Pakistanu, wywołała w kołach hinduskich w Londynie duże oburzenie. W związku z powyższym przypomina się również, że W. Brytania wbrew postanowieniu Rady Bezpieczeństwa pozwala Holandii na używanie Kanalu Sueskiego dla przewozu sił zbrojnych i sprzętu wojennego.

(w)

Strajk pracowników elektrowni i gazowni w Belgii

BRUKSELA (PAP). Dnia 31 stycznia w Belgii proklamowano strajk powszechny pracowników gazowni i elektrowni, którzy domagają się podwyżki płac.

Strajk objął prawie całą Belgię. Czynne są jedynie niewielkie ekipy pracownicze dla obsłużenia zakładów użyteczności publicznej. W Brukseli i okolicach przerwany został dopływ prądu dla ruchu tramwajowego, kolei i reklam świetlnych. Część przedsiębiorstw przerwała prace.

* Ze świata *

* Silne mrozy w południowej części USA pociągnęły za sobą śmierć 17 osób. W stanach: Louisiana i Tennessee uległa zahamowaniu komunikacja.

* Na wiecu, zwołanym przez przywódcę faszystowskiego Mosleya do ratusza dzielnicy Kensington w Londynie, przeciwnicy faszystów urządzili wroga demonstrację. Na salę wrzucono granaty z gazem łzawiącym.

Chłopi z Chmielinka zdradzają tajemnicę obniżenia podatku

Prawdę mówiąc, chłopi z gromady Chmielinko w powiecie nowotomyskim nie życzyli sobie, by o nich pisać. Nie życzyli sobie dlatego, że sąsiadzi z gminy nazywają ich bogaczami.

Dla wyjaśnienia trzeba zaznaczyć, że chłopi tej gromady osiedli na gospodarstwach po-niemieckich, o przeciętnym areale od 7,5 do 11 ha. Większość z nich gospodarzy wzorowo. Kto więc i od kiedy zro-bił z nich bogaczy wiejskich? Od słowa do słowa dochodzi-my powoli do sedna sprawy. Jest to praca wrogów klaso-wych, którym zależy na ma-ce niu wody. Ich to robota jest straszenie biedaków, dorabia-jących się własnymi rękoma. Oni to opowiadają, że gdy bę-dą mieli dużo krów i świń, to nazwie się ich bogaczami wiejskimi, lub też Urząd Skarbo-wo podwyższy natychmiast stawki podatkowe.

To, że były żołnierze kościusz-kowiec Julian Łoża dochował się na 9 hektarowym gospo-darstwie, które objął prawie gołe — do 20 świń i to, że za bużanin Władysław Rosiak, posiada na 8 ha 4 sztuki by-dła i 15 sztuk świń, jest godne pochwały. Czy nie należy na-przykład stawiać za wzór wszy-stkim Feliks Kąkolczyk? Chłop ten obejmując gospodarstwo po-niemieckie zastał dosłownie jednego gołębia. Dziś prócz kil-ku sztuk bydła i dwóch koni na 9 ha, chowa 12 świń — w tym kilka tuczniaków, 2 ma-ciorę i ilencjonowanego knu-ra. Ci chłopi są dziś bogatymi ludźmi, lecz nie w sensie bo-

gaczy, którzy dorobili się kos-tem wyzysku biednego. Ich go-spodarstwa odbudowane były własną i uczciwą pracą, kos-tem własnych sił i twardych rąk chłopskich. Takich chło-pów potrzeba Polsce Ludowej jak najwięcej.

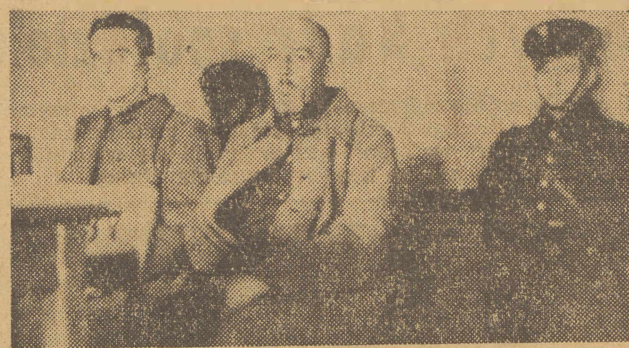
Wmawianie chłopom, że kto chowa dużo żywego inwentar-za, temu Urząd Skarbowy na-łoży dodatkowe podatki, jest również bezpodstawne. Obawę tę obala najdobitniej ostatnia doniosła uchwała Rady Mini-strów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej. Ustawa ta przewiduje właśnie poważ-ną obniżkę podatku gruntowe-go dla chłopów-producentów za odstawę żywca na ubój.

Nie ma więc mowy o nało-

żeńiu podatków ani nazywa-nia tych, którzy będą hodować dużo żywego inwentarza — bo-gaczami. Każdemu wolno cho-wać tyle świń, bydła, owiec czy drobiu na ile starczy po-

mieszczenia. Obowiązkiem wszystkich chłopów jest, po-większyć w bieżącym roku do-tychczasowy stan pogłowia ży-wego inwentarza, bowiem wy-maga tego nie tylko interes

Szkodnicy gospodarczy ukarani



W Warszawie toczył się ostatnio proces przeciwko pracownikom Państwowych Nieruchomości Ziem-skich, Tadeuszowi Telidze i Zygmuntowi Chomińskiemu, którzy przyczynili się do osłabienia akcji współzawodnictwa pracy, premi-jując przodowników rolnych materiałami nie nadającymi się do użytku. Pelen biuro-kratyzmu i bezmyślności stosunek oskarżonych do rozdzielania pre-mii został przez sąd uznany za ka-rygodny. Oskarżonego Teligę ska-zano na 6 lat, a Chomińskiego na 4 lata więzienia.

Fabryczne Fundusze Socjalne

to jeden ze sposobów poprawy bytu klasy robotniczej

Franciszka Plebańskiego, referenta socjalnego z zielono-górskiego „Wagmo” poznałam w fabrycznej stołówce. Przy okazalej wielkości misce stołkowej zupy, zwierzał mi się, że swego zmartwienia. Miał za mało dzieci. Nie własnych o-czywiście, tylko dzieci robotników w zakładowym żłobku.

— I pokoje takłe piękne i pieniądze pod dostatkiem — mówił przygnębiony — a dzieci z powodu braku dogodnej ko-munikacji tylko dziesięcioro.

Nie potrzebnie się jednak martwił Franciszek Plebański, bo rada w radę, znalazło się wyjście z kłopotliwej sytuacji. Żłobek wagmowski udostępnił się poprostu dzieciom robo-tnie innych fabryk i cel jego zostanie osiągnięty.

Przykład ten ma o wiele sil-niejszą wymowę w zestawie-niu z pewnym wydarzeniem z „dawnych dobrych czasów”. Przed wojną, w jednej z wiel-kich fabryk włókienniczych w

Łodzi, ówczesny właściciel zwoził z pracy — jako pracu-jące nie wydajnie — wszystkie kobiety obciążone małymi dziećmi. Mógł to zrobić przed wojennym kapitalistą, bo na każ-de zwolnione miejsce czekało dziesięć bezrobotnych — na turalna konsekwencja gospo-darki kapitalistycznej.

Obecnie nasz ustrój, wciąga-jący do produkcji wszystkie zdolne do pracy ręce, znalazł rozwiązanie dla problemu ro-botniczy-matki. Dziś we wszy-stkich niemal zakładach pracy wydatki na utrzymanie żłobka stanowią jedną z najpoważniej-szych pozycji funduszu prze-znaczonych na akcję socjalną, czyli na opiekę nad robotni-kami.

Ogromną sumę 14 miliardów zł przeznacza nasz rząd na akcję socjalną. W zakresie tej akcji wchodzi opieka nad mat-ką i dzieckiem, utrzymanie żłobka, przedszkola, około 7 miliardów zł na świetlice, klub by sportowe, ambulatoria, udzielanie zapomóg w wypadkach losowych, pokry-wanie kosztów wczasów do-rocznych, świątecznych itp.

Fundusze socjalne są więc wyrazem troski państwa o ro-botnika. Są jednym ze sposo-bów przy pomocy których nasz rząd stara się poprawić byt klasy robotniczej. Są — obok korzyści, jakie ludzie pracy o-siągają z rozbudowanych, zde-mokratyzowanych ubezpieczeń społecznych, z akcji wczasów pracowniczych, z zastosowania dekretu o zmianie czynszu mieszkaniowego — jedną z naj-poważniejszych pozycji na kon-cie powojennych zdobyczy światła pracy.

Na akcję socjalną idą miliony

Budżety socjalne poszczegół-nych fabryk wyrażają się cy-frami wielomilionowymi. Np. „Wagmo” w Zielonej Górze — 7.600 tys. zł, „Polska Wel-na” — 7.867 tys. zł, „Stomil” — 13.600 tys. zł.

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego ref. soc. tow. Stachowiak miała w 48 r. do swojej dyspozycji 8.076 tys. zł, w tym 600 tys. na remont żłobka i 739 tys. na kolonie letnie). Z kwartal-nych wykonanych budżetów wyni-ka, że największe sumy wy-datkiowane są na utrzymanie żłobka (w II kw. — 311 tys. zł, w III kw. — 475 tys. zł). Jest to objaw normalny. PZPO zatrudniała bowiem 85 proc. kobiet i sprawa dziecka i robo-tnicy w tego rodzaju zakładzie pracy jest najważniejsza.

Na rok 1949 tow. Stachowiak preliminuje dla 13 fabryk Przemysłu Odzieżowego łącznie ogromną kwotę 50 mil. zł. Pla-nuje bowiem zorganizowanie przedszkola i prowadzenie na szeroką skalę akcji kolonii let-nich dla dzieci.

Zdarza się jednak, że akcja socjalna wskutek nieumiejęt-nego dysponowania fundu-szem, bywa źle zaplanowana i źle prowadzona.

Jako przykład wymienić moż-na Poznański Zakład Obuwia Nr 1.

I przyznać trzeba, że nie ty-le tu zawińł referent socjalny, tow. Kaczor — spełniający zresztą jeszcze 3 inne funkcje — że dyrekcja w Bydgoszczy, która zatwierdziła preliminarz funduszu socjalnego na rok 48 nadesłała zakładowi dopiero pod koniec III kw. I choć dy-rekcja akceptowała w ciągu 3 kwartałów poszczególne wy-datki z tego funduszu, o plano-wej akcji w fabryce, nie mo-gło już być w tych warunkach mowy.

W ten sposób sama dyrekcja obniżyła znaczenie tak bar-dzo poważnego zagadnienia a na miejscu w fabryce, zlekcewa-żono je do reszty. A więc, po-za dwoma ostatnimi miesiąca-mi nie sporządzano żadnych zestawień wydatków. Nikt wskutek tego nie jest w fabry-ce zorientowany, czy fundusz socjalny na rok 48 został wy-czerpany, czy nie. Tow. Kaczor uważa wprawdzie, że nie ma w tym nic złego bo, „wszy-sko wie dyrekcja w Bydgoszczy”. Wszystko jednak, od nośniej akcji socjalnej w fa-bryce, powinien wiedzieć refe-rent socjalny, sekretarz orga-nizacji partyjnej, a przede wszy-stkim rada zakładowa, która winna mieć głos decydujący w dysponowaniu funduszem.

Na czym nam nie wolno oszczędzać?

Najczęstszymi trudnościami, jakie w swej pracy spotykali jeszcze w roku ub. referenci socjalni, było zbyt rygorystycz-ne przestrzeganie przez nie-kóre zjednoczenia poszczegół-nych pozycji preliminarza, za-kaz przelewu niewydatkowa-nych sum z jednej pozycji na drugą i żądanie zwrotu nie wy-korzystanych kwot.

Była to swego rodzaju o-szczędność na funduszach so-cjalnych. Oszczędność mijają-ca się z celem, nie dopuszczal-na, świadcząca o braku zroz-umienia istoty zagadnienia.

W roku bież. zaleceń tego rodzaju oszczędności nie bę-dzie, okólnik bowiem Min. Przem. i Handlu w sprawie funduszy socjalnych wyraża-nie mówi:

„Nakaz oszczędnej gospodarki funduszem socjalnym polega tylko na tym, aby za wyznaczo-ne sumy dać jak największą su-mę świadczeń na rzecz pracow-ników, bez szkody dla treści i wartości tych świadczeń. Tylko taką cechą oszczędności mogą się chwalić nasze przedsiębior-stwa”.

Powodzenie więc akcji so-cjalnej, właściwe wykorzystanie funduszy na ten cel prze-znaczonych, zależy będzie od ruchliwości, pomysłowości re-ferentów socjalnych, od ich u-miętności wczucia się w po-trzeby załóg fabrycznych, od ich wrażliwości na potrzeby człowieka pracy.

E. Kwiatkowska.

POJADĘ NA WCZASY

— Antoś! czytałeś?
— Co miałem czytać? Fleg-matyczny Antoś Kasperik pod-niósł głowę z nad tokarki.
— Pojadę na wczasy. Nare-szcie pojadę na wczasy.
— Co ma wspólnego czyta-nie z twoimi, Józku, wczasami? Napisali, że jedziesz — co?
Właśnie tak napisali. Wi-dzisz, ty pracujesz w produk-cji. Nadrabiałeś normę, zara-białeś nieźle. W tamtym roku pojechałeś do Karpacza. Ja też chciałem jechać. Nawet miejsce mogłem dostać. Tylko widział, jako robotnik tran-sportowy nie zarabiałem za wiele.
— No, tak — racja — potaknął Antek.

— Oplaty były niby niskie. Nawet rzeczywiście niskie, ale na moje zarobki, wiesz, mam żonę i synka, nie starczyły i siedziałem cały urlop nad Ru-satką.

— To ty mówisz Józku o no-wej umowie zbiorowej?

Nie. To już stara sprawa. Ale ostatnio ogłosili, że dla korzystających z urlopów w styczniu, lutym i marcu, po-bory za okres urlopu będą ob-liczane nie według zarobków dawnych, ale według nowych stawek. A więc, jak weźnę te-raz urlop, to otrzymam pobory wysokie i mogę pojechać na wczasy. Stać mnie na ten ury-datek. Nie byłem nigdy w gó-rach w zimie. Miejsca zawsze w domach wypoczynkowych jest więcej teraz, niż w lecie. Nie ma więc żadnych trudno-sci. Zaraz proszę o urlop i ja-dę.

— Poczekaj Józku, to pewna wiadomość?

— Masz — przeczytaj, o tu-taj.

Aha, zaraz „wobec wejścia w życie z dniem 1 stycznia br. nowych zasad wynagradzania pracowników, w okresie od 1 stycznia do 31 marca br. nie powinna być stosowana dotych-czasowa zasada obliczania wynagrodzenia urlopowego na podstawie przeciętnego zarob-ku z ostatnich 3 miesięcy.

W myśl okólnika Minister-stwa Pracy i Opieki Społecznej, wydanego w porozumieniu z KCZZ, wynagrodzenia urlopo-we powinny być obliczane w oparciu o nową tabelę płac”.

— Widzisz Antoś? Pewna wiadomość.

— Czekaj Józku, mnie się coś zdaje, że też wezmę teraz urlop. W uwięzionym roku by-łem w lecie w górach. Teraz w zimie jest w górach ładnie, łatwo dostać miejsce, pogadam ze „swoją” i może się razem wybierzemy?

S. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Sylwester S.: Ogłoszenia są płatne — opłatę uiszcza się w Poznaniu w Dziale Ogło-szeń przy ul. Kantaka 8-9, na prowin-cji w delegaturach RSW „Prasa”. Losy oraz do-kładny plan Loterii Państwo-wej możecie nabyć w każdej kolekturze. Cena całego losu wynosi 1000 zł, pół — 500 zł, ćwierć — 250 zł.

Tow. Józef Gwizdek, Miejska Górka: Sprawa, którą opi-sujecie jest zbyt poważna, aby ją opublikować natychmiast, tak jak się tego domagacie. Porozumiemy się z Komite-tem PZPR i Zjednoczeniem Przemysłu Cukrowniczego i po stwierdzeniu, że zajście istot-nie miało miejsce poczynimy odpowiednie kroki.

Ob. J. Z. Poznań: Podajemy bliższe szczegóły: Zarząd Głó-wny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyznał nagrodę 200.000 zł za najlep-sze tłumaczenie prozy ra-dzieckiej. Przekłady należy nadsyłać do dnia 1 lutego 1949 r. na adres: Towarzystwo Przy-jaźni Polsko-Radzieckiej War-szawa, Al. Stalina 14. W skład jury wchodzi: prof. W. Doro-szewski, G. Kariski, I. Krzy-wicka, A. Miłska, N. Modze-lewska, prof. K. Zawodziński.

Ob. D. K. Poznań: Nowa, of-cjalna nazwa Zakładów HCB brzmi: Zakłady Przemysłowe H. Cegielskiego — przedsię-biorstwo Państwowe wyodręb-nione.

Między nami kobietami

To jest pisane do matek wiejskich

Przychodzi mi dzisiaj o-mówić rzeczy ciężkie i bolesne. Najpierw przedsta-wię fakty.

Dnia 9 stycznia 1949 roku w Jarząbkowie pow. Gniezno miejscowy oddział Straży Po-żarnej urządził przedstawie-nie amatorskie.

Komendant Straży Pożarnej Marian Graczyk dał oficjal-ne pisemne zaproszenie na zabawę i na przedstawienie ob. Marianowi Rajkowskiemu, członkowi Związku Młodzieży Polskiej, w którym to piśmie zaproszono wszystkich człon-ków ZMP.

Tymczasem członkowie Ka-tolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (właściwi gospodarze zabawy, gdyż rzecz się działa w salce parafialnej) zmówili się, że w trakcie zabawy na-padną na członków ZMP, któ-rych uprzednio zaprosili, przy-gotowując w tym celu różne narzędzia do bicia jak kiję, drążki, stalową linę z mutną na końcu itp.

W dniu tym w godz. 21.00—22.00 podczas zabawy człon-kowie KSM zaśpiewali jakąś pieśń, po czym członkowie ZMP zaczęli śpiewać „Mie-dzynarodówkę”. W trakcie śpiewania „Międzynarodów-ki” miejscowego KSM Stefan Zientczyk podszedł do członka ZMP Rajkowskiego i począł go bić. Dopomagał mu w tym Wacław Zientczyk, Maksymilian Bernat, Alojzy Macioszek, Klemens Fabiś, Franciszek i Antoni Bociek, Kazimierz Stróżynski, Teles-for Szewczyk i Tadeusz Wien-cek. Wszyscy wymienieni są członkami KSM co nie przeszkadzało im używać do bicia następujących, a uprzednio przygotowanych narzędzi: ki-ję grubości 3 palców, drążki, lina stalowa ze śrubą, krzesła i sztangi żelazne. Zadawali tymi narzędziami poważne o-brażenia cieleśne członkom ZMP, Mariana Rajkowskiego zraniono w twarz, wybito mu

zęby i ogólnie silnie pobito. Jan Wasilewski i Czesław Stach milicjant, którzy chcieli bijących uspokoić, oraz czte-rej inni również odnieśli — na szczęście — lżejsze obrażenia.

Sprawcy ohydnej bójki zo-stali aresztowani, rannych od-transportowano do szpitala, ale nikomu, a zwłaszcza nam matkom nie wolno tej spra-wy uważać za zakończoną.

Ta bójka, to nie jest trady-cyjna wiejska bójka, która zdarza się prawie na każdej „muzyce” czy weselu. Tu nie spotykały się ciemne, nie-uświadomione wiejskie parob-czaki z dwóch odwiecznie ze sobą rywalizujących o miejsce przy wodopoju czy o wypas bydła, wiosek.

Tu się spotkała młodzież z dwóch organizacji, działają-cych na ws. Z dwóch organi-zacji, z których każda inaczej oddziaływała na młodzież, z których każda posługuje się innymi metodami.

I właśnie tym metodom na-leży się przyjrzeć. Zaczęło się od śpiewania pieśni.

Lecz w tym momencie za-częło się dziać zło. Zaproszeni na zabawę goście, z całą uf-nością śpiewają, a gospodarze, którzy ich zaprosili, chwytają podstępnie za przygotowane uprzednio żelazne sztangi.

I ten wypadek wskazuje w pełni na polityczny charakter bójki. Hasłem do niej stało się śpiewanie przez ZMP-ow-ców pieśni walczącego zwy-cięsko proletariatu. Ofiarą pa-dła młodzież postępową, mło-dzież dążąca do sprawiedli-wości społecznej, do oświaty, do kultury. Napastnikiem zaś była młodzież K. S. M.

Jest mało prawdopodobne aby młodzież zgrupowana w KSM, już od urodzenia odna-aczała się jakimiś zwyrodnia-łymi instynktami. Może jesz-cze rok, może kilka miesięcy temu nie różniła się od mło-

dzieży ZMP, a jednak ostatnio te zbrodnicze instynkty ujaw-niła. Skąd się one w niej wzięły? Kto je rozbudził? Kto je zorganizował do bicia bez-bronnych bliźnich?

Na to pytanie mógłby odpo-wiedzieć jedynie oficjalny i moralny opiekun Koła Kato-lickiego Stowarzyszenia Młodzieży ksiądz proboszcz z pa-rafii Jarząbkowo.

Ksiądz proboszcz nie był na zabawie, ksiądz proboszcz nie użył nikogo żelazną sztan-gą, ksiądz proboszcz nie sie-dzi w areszcie, ksiądz proboszcz z namaszczeniem spożywa smaczny obiad i kolację sie-dząc dalej w wygodnej i spo-kojnej plebanii.

Bynajmniej nie psuje mu humoru ani apetytu to, że jedna część młodzieży jego parafii leży w szpitalu, druga jest aresztowana.

Ksiądz proboszcz z Jarząb-kowa wie co robi i my wiemy. Jest on najdoskonalszym przedstawicielem rozpolityko-wanego reakcyjnego odłamu kleru. Wiemy, że prowadzi po-litykę reakcji, mającą na celu utrzymania wsi w ciemnocie, zacofaniu i zezwierzęceniu.

I nie o księdza proboszcza nam chodzi lecz o to, żeby każda matka, niezależnie od swoich przekonań religijnych wiedziała, że K. S. M. w Ja-rząbkowie, pod opieką ksie-dza proboszcza zeszło na dro-gę zbrodni i żeby się bacznie przyglądała i brała odpowie-dzialność za dalsze losy swe-go dziecka. Aby je chroniła przed demoralizacją i ztem, aby je kierowała na drogę uczciwości, oświaty i postępu.

Matki Zientczyka, Bernata, Fabisia, Bočka i innych zaufa-ły księdzu proboszczowi z pa-rafii Jarząbków.

Sądziły, że teraz — po tym zbrodniczym wypadku, — z-rozumiały, czym jest K. S. M. w Jarząbkowie i kim jest jego opiekun.

PRN w Zielonej Górze omawiała sposoby zwiększenia hodowli trzody chlewnej

W sali posiedzeń MRN w Zielonej Górze odbyło się pierwsze w bież. roku posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Obradom przewodniczyła tow. Zmudzńska, w zastępstwie tow. Cichacza. Na wstępie przewodniczący odebrał ślubowanie od tow. Katarzyny Kempki — prezesa Gminnego Z. S. Ch. w Płotach oraz tow. Kaczmarskiej, nauczyciela z Otynia.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności starostwa za 4 kwartał ub. roku złożył starosta powiatowy ob. Furman.

Starosta zaznaczył m. in., że pracownicy administracji państwowej, delegowani z powiatu zielonogórskiego, zajęli pierwsze miejsce na początkowym semestrze 2-letniego studium prawn-administracyjnego w Szczecinie.

Wiele czasu poświęcono hodowli trzody chlewnej. Obecnie przypada przeciętnie jedna świnią na jedno gospodarstwo rolne. Natomiast majtki P. N. Z. w powiecie mają 1154 świnię. Z porównania obszaru ziemi PNZ z obszarem ziemi chłopskiej wynika, że chłopi hodują stanowczo za mało trzody chlewnej.

Powiatowa Rada Narodowa będzie więc usilnie popierać sprawę przydziału dużych kredytów na kontraktową hodowlę świń.

W dyskusji nad sprawozdaniem starosty radny dr Bandurski poruszył sprawę odwadniania terenów nadodrzańskich.

Tow. Kaczmarskiej poruszył sprawę oświaty rolniczej. Mówca wykazał, że w wielu wypadkach ponoszą tu winę

rodzice, nieposyłający swoich córek i synów na wykłady.

Tow. Ciszewski i Kubiak omawiali sprawę uruchomienia szpitala powiatowego. Na posiedzeniu zatwierdzono staw podatku od psów, plakatów i szyldów oraz spożycia w lokalach na terenie gmin wiejskich.

W dodatkowych wyborach delegowano do Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego tow. Stanisława Namysła. Czynnikiem Komisję Odwoławczą utworzono z tow. Wróbla, Ciszewskiego, Kubota, Zuczkowskiego, Kuczyńskiego, Szulimowa i Stróżyńskiego.

Do Kolegium Wydziału Powiatowego wybrano jednogłośnie tow. Aleksandra Niedźwiedzkiego i Władysława Jabłońskiego.

Powzięto również jednogłośnie uchwałę w sprawie przymusowego szczepienia świń przeciwko różycy i obowiązkowego ubezpieczenia ich na ten okres.

W wolnych wnioskach tow. Namysła poruszył sprawę dużego domu mieszkalnego w Jendrychowie nr 60 c. zajmowanego przez ob. Nowotarską. Korzysta ona z tego domu tylko w okresie letnim, kiedy zbiera się plony z ogrodu i sadu. Obecnie mieszka stale

w Poznaniu a dom wydzierżawia.

Radny dr Bandurski poruszył sprawę wściekłości psów i środków zaradczych. W tej samej sprawie zabrała głos tow. Zmudzńska, apelując do starosty powiatowego o zlikwi-

dowanie w mieście wszystkich psów bezpańskich.

W odpowiedzi starosta powiatowy ob. Furman przyrzekł, że do 10 lutego br. w mieście i powiecie nie będzie ani jednego psa, walającego się po ulicach. (SW)

Kurs w Toporowie dostarczy nowych kadr spółdzielczości polskiej

W ubiegłą sobotę zakończony został w Ośrodku Szkoleniowym „Społem” w Toporowie, pow. Krosno n.O. — trzy-

tygodniowy kurs handlowy dla magazynierów. 49 uczestników otrzymało podstawowe przeszkolenie, które przyczyni się wydatnie do usprawnienia pracy na tak

Po krótkim zagajeniu, tow. Romana Furmańskiego, obszerne referat omawiający życie i działalność Lenina wygłosił tow. Zbigniew Królikiewicz. Stosunek Lenina do spółdzielczości omówił tow. Władysław Szuszał.

Na część artystyczną akademii złożyły się deklamacje i pieśni w języku rosyjskim.

O harmonijnym współżyciu kursistów i wykładowców, świadczyły przemówienia kierownika kursu tow. Świetlika, wójta tow. Wypiękiewskiego, starosty krosniewskiego tow. Koleniuka, kier. szkoły tow. Laszuka oraz absolwentów na uroczystości zamknięcia kursu.

Miły nastrój urozmaiciły deklamacje, piosenki ludowe i skecze.

Krótki pobyt przystanych z całej Polski uczestników kursu, pozwolił im nie tylko zwiększyć zasób wiadomości niezbędnych w pracy zawodowej, lecz również poznać piękno Ziemi Lubuskiej.

Telefoniczna centrala automatyczna uruchomiona w Pile

W Pile dokonano otwarcia nowoczesnej telefonicznej centrali automatycznej i między-miastowej przy udziale przedstawicieli władz, partii i społeczeństwa.

Centrala w Pile jest 37 centralą odbudowaną po wojnie w województwie poznańskim. a 8 centralą automatyczną na Ziemi Lubuskiej.

Prace przy instalacji centrali automatycznej rozpoczęto w dniu 20 grudnia ub. r. ukończono je przedterminowo dn. 29 stycznia br.

Na wykonanie tych robót zużyto 2.223 roboczogodzin. Dzięki harmonijnej współpracy całego zespołu zatrudnionego przy instalacji centrali oszczędzono 953 roboczogodzin, co w stosunku do planowanych 3.176 godzin wynosi 30 proc.

Niewątpliwie Państw. Tartak w Santoku nie pozostawia wezwania robotników gorzowskich bez odpowiedzi. (wis)



tygodniowy kurs handlowy dla magazynierów.

Kurs miał na celu zapoznanie uczestników z zagadnieniami polityczno-społecznymi oraz ich doszkolenie zawodowe.

ważnym odcinku spółdzielczym.

Kierownictwo kursu spoczywało w doświadczonych rękach tow. Stefana Świetlika, nie szczędzącego starań, by po stawie go na odpowiednim poziomie naukowym. Życiem kulturalno-oświatowym kierowała ob. Irena Pupin, zyskując sympatię i uznanie za ofiarą pracę dla dobra uczestników kursu.

Na zakończenie pobytu w Toporowie, absolwenci urządzili w 25 rocznicę śmierci Lenina, starannie przygotowaną akademię.

Spółdzielnia parcelacyjna w Różankach pod opieką robotników P. Z. Inż.

Pracownicy Państwowych Zakładów Inżynierii nr 3 w Gorzowie pragnąc przysłużyć się rozwojowi spółdzielni parcelacyjnej w Różankach postanowili dostarczyć jej bezpłatnie szeregu maszyn rolniczych, wyremontowanych w warsztatach zakładowych poza godzinami pracy.

W ten sposób naprawiono już i zmontowano pompę wodną, doprowadzającą wodę do obory oraz wyreperowano rury, łączące zabudowania gospodarcze ze studnią. Poza tym Różanki otrzymają od Państw. Zakł. Inżynierii traktor, który zostanie oddany im do użytku w pierwszych dniach lutego b. r., jedną młocarnię szerokomłotną, koparkę traktorową i segregator.

Niezależnie od maszyn rolniczych PZInż. za pośrednictwem swych ekip pracowniczych urządza spółdzielcom warsztaty stolarsko-kołodziej-skie, wyposażając go w heblarkę, gryzarkę i wiertarkę, uważając, że warsztat taki jest niezbędny w prowadzeniu większej gospodarki rolnej.

Pożyteczną działalnością pracowników Państwowych Zakładów Inżynierii w Gorzo

wie kieruje I sekretarz KP PZPR tow. Walczak oraz dyr. zakładów tow. Kocot. (wis)

Tartaki gorzowskie przysięgają do współzawodnictwa

Pracownicy Państw. Tartaku w Gorzowie, przystąpili do współzawodnictwa pracy, wzywając do rywalizacji Państw. Tartak w Santoku.

Zasadniczym warunkiem podjętego współzawodnictwa jest wykonanie przed terminem planu pracy na rok 1949, który przewiduje przetarcie 19,500 m sześć. drzewa. Ambitni pracownicy gorzowskiego tartaku dążą do wykonania rocznego planu przynajmniej o dwa miesiące wcześniej.

Inicjatywa współzawodnictwa podjęta przez robotników spotkała się z pełnym uznaniem ze strony pracowników umysłowych tartaku, którzy postanowili nie dopuścić do ległości w pracach biurowych oraz być bez sił zastępczych, przyjmowanych zwykle na okres urlopów.

Niewątpliwie Państw. Tartak w Santoku nie pozostawia wezwania robotników gorzowskich bez odpowiedzi. (wis)

ZSchł. w Krośnie Nadodrzańskim wybrał nowe władze

W ubiegłym tygodniu w Krośnie Nadodrzańskim odbyły się wybory do Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. W zjeździe wzięło udział około 350 działaczy chłopskich z powiatu.

Referat ideologiczny o zadaniach spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej wygłosił ob. Sterling — delegat woj. oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej z Poznania.

Wyjaśnił, kogo należy uważać za bogacza wiejskiego i omówił konieczność podniesienia na wsi hodowli trzody chlewnej i bydła rogatego.

W skład nowego Zarządu

weszli: ob. ob. Julian Wysocli — prezes, Franciszek Debowski — wiceprezes, Romuald Januchowski — sekretarz.

Anna Wirk — zast. sekretarza, Wilhelm Kaczor — Grannica — skarbnik, Michał Lewandowski, Kazimierz Paśko, Antoni Grusznis, Szymon Winnik — członkowie zarządu.

Bezpieczeństwo pracy troska Państw. Zakładów Inżynierijnych w Gorzowie

Biuro Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, istniejące na terenie PZInż. w Gorzowie przejawia ostatnio ożywioną działalność, dbając nie tylko o porządek na placach i budynkach zakładowych, ale interesując się również warunkami bezpieczeństwa pracy w poszczególnych działach fabryki.

Na ostatnim zebraniu referent biura tow. Łusiecki omówił w obecności dyrektora P. Z. Inż. — Kocota i kierowników działów szereg niedociągnięć w dziedzinie bezpie-

czeństwa pracy i zobowiązań do poczynienia wielu zmian w urządzeniach ochronnych przy maszynach oraz w samych budynkach, niedostatecznie oświetlonych, a niekiedy nawet nieoskzlonych lub słabo ogrzewanych itp.

Po wypowiedziach zebranych postanowiono możliwie jak najszybciej usunąć wymienione usterki a w przyszłości podporządkowywać się bez specjalnych zebrań dyrektywom tow. Łusieckiego w dziedzinie bezpieczeństwa pracy. (wis)

terze używa się dla celów nauczania tylko dwie izby. Pozostałe pokoje zajmują: kancelaria i mieszkanie prywatne bezdzietnego małżeństwa nauczycielskiego. Całe piętro zajmują kierowniczka szkoły Langerowa i nauczycielka.

W dwóch pokojach szkolnych uczy się około 50 dzieci. Reszta dzieci uczy się w anormalnych warunkach w innych budynkach.

U gospodarza Podrzyckiego wynajęto pokój, w którym nie ma pieca kaflowego, a żelazny piec dymi i stwarza niebezpieczeństwo popażenia dzieci. W tym pokoju uczy się około 25 dzieci.

Najstarsze klasy uczą się w domu, przeznaczonym na przedszkole i to w dwóch pokojach 3x3 m. Jest w nich tak ciasno, że uczniowie sprawiają wrażenie uwieszonych w klatce. Powietrze w tej ciasnocie staje się niemożliwe.

O tym wszystkim wie kierowniczka szkoły, ob. Langerowa, nauczyciele, inspektorzy szkolni z Zielonej Góry (jest ich aż trzech), Gminna Rada Narodowa, wójt, sołtys i nie wiadomo kto jeszcze, ale nikomu jakoś nie starczyło sił, aby ten problem rozwiązać. Każdemu jakoś zabrakło odwagi powiedzieć kierownicze, że nie koniecznie musi ona mieszkać w pokoju klasowym.

Tłumaczenie kierowniczką, że w Zawadzie nie ma mieszkań, dla nauczycieli, jest błędne. O 200 m od szkoły GRN znalazła u rzeźnika Heinca 6 ładnych pokoi z kuchnią i łazienką! Szkoda, że też ob. kierowniczka, mieszkając tak blisko o tym nie wiedziała.

Należy się spodziewać, że uchwały GRN na najbliższej radzie zajmą się najważniejszą sprawą: uregulowaniem warunków nauczania w szkole a w stosunku do wnych wyciągną odpowiednie wnioski.

(SW)



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW

Milicja Obywatelska: 104 i 144. Szpital Powiatowy: 125 i 854. PKC.: 489. Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873. Straż Pożarna: 149. Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

DYŻURY LEKARZY

Dyżury lekarzy — dr Racinowski, ul. Pionierska nr 19.

DYŻURY LEKARZY

3. II. br. — dr Mielnik Marian, ul. Pocztowa, tel. 775. 4. II. br. — dr Pieniężna Izabela, ul. Stalina 3/4, tel. 125. 5. II. br. — dr Mikolajczyk Tomasz, ul. Sikorskiego 59. 6. II. br. — dr Nowakowska Eugenia, ul. Pocztowa 4, tel. 302 — (dzień). 6. II. br. — dr Racinowski Albin, ul. Pionierska 21/22 — (noc).

Dyżury aptek: Do 5 lutego, godzina 18 — Apteka pod Koroną, ul. Pionierska.

STATUT PODATKU OD PSÓW

Powiatowa Rada Narodowa zatwierdziła statut podatku od psów na terenie naszego powiatu. Statut przewiduje zwolnienie od podatku za jednego psa w gospodarstwie względnie w służbie specjalnej. Natomiast za drugiego psa płać się w stosunku rocznym 2.000 zł, za trzeciego — 5.000 zł, za czwartego — 10.000. Psym myśliwskim podlegają tym samym stawkom. (SW)

AKADEMIA KU CZCI WŁODZIMIERZA LENINA

Z inicjatywy Rady Zakładowej Szpitala Powiatowego, w ubiegłą sobotę odbyła się w świetlicy przy ul. Wazów uroczysta akademie w 25 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina. Akademii zagaił ob. Nowacki, wzywając obecnych do powstania i uczczenia wielkiego zmarłego jednogłosem ciszą. Ob. Wyporski wygłosił referat o zasadniczości, a tow. Chemiczki odczytał fragmenty z życia Lenina. Uroczystość zakończono odpiewaniem „Międzynarodówki”. (Te)

KURS TELEFONISTEK

Komenda Powiatowa „Służby Polce” przystępuje do zorganizowania trzeciego z kolei kursu dla telefonistek. Kandydatki winny złożyć w kancelarii Komendy przy ul. Widok: podanie, życiorys, świadectwo szkolne, moralności. Otwarcie kursu nastąpi w pierwszym połowie lutego br. Kurs trwa 3 miesiące, w tym 3 tygodnie nauki teoretycznej. Po ukończeniu kursu rozdane będą świadectwa. (Te)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA, TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 835, Szpital Miejski — 552, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

DYŻUR APTEK: Apteka „Pod Słońcem” ul. Dzieci Wrzesińskich 29.

DELEGAT „ARTOS-u” W GORZOWIE

Spółdzielnia organizacja imprez artystycznych „ARTOS”, działająca na terenie całego kraju, zamianowując swoim delegatem na miasto i powiat Gorzów artystę dramatycznego, ob. Bolesława Rosińskiego, kierownika administracyjnego Teatru Ziemi Lubuskiej.

NA POMOC ZIMOWĄ

W dniu 12 lutego odbędzie się w salach Wycekrzy Lasów Państwowych wykład towarzyszący na rzecz akcji Pomocy Zimowej. W wieczorne tym weźmą udział: orkiestra J. Reziara oraz artyści Teatru Ziemi Lubuskiej: ob. ob. Eugenia i Jerzy Horeccy oraz Józef Skwierzyński.

SKRADŁA KOŻUCH

Karol Czołowski, zamieszkały przy ul. Wawrzyniaka nr 43, zameldował Milicji Obywatelskiej o kradzieży kożucha. W czasie śledztwa okazało się, że złodziejką była 19-letnia córka poszkodowanego Małcia. Córka oraz pasera, który kupił od niej kożuch, zatrzymano.

SAMOBÓJSTWO

Przebywający czasowo na terenie nadl. Wysoka, ob. R. Roziewicz z Bydgoszczy, usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie nożem gardło. Natychmiastowa pomoc lekarska uratowała denatowi życie.

Stan zdrowia samobójcy nie budzi na razie poważniejszych obaw. (Y)

REPERTUAR KIN ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — „Narcyzona z Turkmenii”
GORZÓW: „Capitol” — „Nauczycielka wiejska”
GUBIN: „Pionier” — „Słońce wschodzi”
KROSNO: „Lubuski” — „Krakut”
KRZYŻ: „Polonia” — „Dziewczę z północy”
KUROWO STARE: „Jutrzenka” — „Błyskawica”
LUBSKO: „Patria” — „Nauczycielka bawi się”
MIEDZYZRZEC: „Świt” — „Wilki morskie”
STRZELCE KRAJEŃSKIE: „Osadnik” — „Biały kiel”
SULECIN: „Lech” — „Srebrna flota”
ŚWIEBODZIN: „Rialto” — „Wieczna Ewa”
TRZCIANKA: „Corso” — „Kobieta sama”
WITNICA: „Kometa” — „U progu tajemnicy”
WŚCOWA: „Hel” — „Zakazane piosenki”
ZIELONA GÓRA: „Nysa” — „Przygody Nawreddina”

Zjazd aktyw gospodarczego w Zielonej Górze

W piątek, dnia 4 bm. odbędzie się w Zielonej Górze zjazd aktyw gospodarczego z powiatu zielonogórskiego, zorganizowany przez Komitet Powiatowy PZPR, ZSch, SL i Starostwo Powiatowe. Będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd w Wielkopolsce i ma on na celu przedyskutowanie dekretu Rady Ministrów o reformie hodowli trzody chlewnej.

Zjazd zapowiada się jako wielkie wydarzenie gospodarcze w powiecie zielonogórskim. (Sw)

Nowe zadania ideologiczne i organizacyjne

stoją przed młodzieżą Zakończenie obrad Wojewódzkiego Aktywu ZMP

W dalszym ciągu obrad III Rozszerzonego Wojewódzkiego Zjazdu Aktywu ZMP zabierali kolejno głos kol. Bączkowski, wiceprzewodniczący ZW ZMP, kol. Zarzycki, przewodniczący ZG ZMP i kol. Młotecki, przewodniczący ZW ZMP. Po każdym referacie toczyła się dyskusja.

Kol. Bączkowski, omawiając szeroko sprawę pracy ZHP na terenie młodzieżowym, zanalizował jego dotychczasowe osiągnięcia oraz wykazał szereg błędów, popełnianych przez kadry instruktorskie ZHP. Krytykował ostro nie metody wychowawcze harcerstwa w oparciu o zasady teorii baden-powellowskiej, która jako nacjonalistyczna i reakcyj-

na nie może stanowić podmurówkę ideologicznego Związku.

Referent, przytaczając szereg danych statystycznych, wykazał, że dotąd harcerstwo nie przejawiało większej żywotności na odcinku wójstkim, który jest obecnie jednym z najważniejszych odcinków ZHP jako zupełnie autonomicznej podorganizacji „SP”, skupiającej większość młodzieży do lat 15. powinna swą siatką organizacyjną objąć nie tylko odcinek szkolny, ale przede wszystkim odcinki robotniczy i wiejski.

ZHP musi jak największy nacisk położyć na szkolenie nowego aktywu organizacyjnego, który zastąpi nie zaw-

sze nadające się już kadry starych instruktorów. Prelegent ostro skrytykował niechętnie stanowisko niektórych aktywistów ZMP do władz harcerstwa. „Ten stosunek musi się zmienić” — powiedział on.

W dalszym ciągu sprawę ZHP omawia kol. Zarzycki, który na zakończenie powiedział: „Na odcinku ZHP musi nastąpić nie tylko wielka praca wychowania ideologicznego i zmiany systemu wychowania politycznego, ale przede wszystkim winien zaznaczyć się wzrost liczebny harcerstwa. Likwidując starą szereg tego Związku, trzeba pomnożyć szereg młodzieży. Mała ilość 4 tys. uczniów na terenie miasta jest cyfrą bezwzględnie wskazującą na fakt, iż ZMP lekceważyło dotąd ten odcinek młodzieżowy. ZMP musi przede wszystkim pomóc tak w szkoleniu jak i o ganizowaniu kół harcerskich na terenie wsi i miasta.

Trzeba, by harcerstwo polskie poczuło opiekę ZMP”.

Po referacie kol. Zarzyckiego podsumowania pracy ZMP na odcinku oświatowym i gospodarczym dokonał kol. Młotecki. Między innymi omówił wyniki pracy ZMP w ramach Czynu Przedkongresowego. Wytyczając plan pracy na rok bieżący, kol. Młotecki oświadczył: „Na odcinku wiejskim trzeba przeprowadzić bezwzględną walkę z błędami teoriami agrarystycznymi i powiązać koła ZMP jak najściślej ze stronnictwami ludowymi. W ciągu tego roku winniśmy dopieć tego, by co druga gromada posiadała koło ZMP. Takie koło powinno być także w każdym majątku PNZ-owskim i w każdej wsi spółdzielczo-produkcyjnej. Na odcinku robotniczym należy zwrócić uwagę nie tylko na zakładanie kół w zakładach państwowych, ale także i w prywatnych”.

Na terenie dworca

staną Biura Obsługi M. T. P.

O rozmachu i wszechstronnym przygotowaniu tegorocznych XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich świadczy m. in. jedna z szeregu konferencji roboczych, odbytych w Dyrekcji Targów, w której oprócz bawiącego ostatnio w Poznaniu Komisarza Rządu dla Spraw Wystaw i Targów Dyrektora M. Kalitę wzięli udział Dyr. Departamentu w Ministerstwie Komunikacji J. Banaś oraz Dyr. DOKP w Poznaniu M. Stodolski.

Przedmiotem narad był udział Ministerstwa Komunikacji w tegorocznych Targach oraz sprawy, związane z budową pawilonu Ministerstwa Komunikacji.

Z całym uznaniem podkreślić należy życzliwe ustosunkowanie się Min. Komunikacji do wszelkich zagadnień, związanych z organizacją Targów. Wyraża się to m. in. w oddaniu do dyspozycji MTP części terenu przy Dworcu Zachodnim, na którym staną Biura Obsługi publiczności, jak: biura kwaterunkowe, informacyjne, PBP, „Orbis”, PLL „Lot” i innych. Umożliwi to sprawną i szybką obsługę tysięcy rzesz zwiedzających z kraju i zagranicy.

4500 osób zwdziło w środę Wystawę Książki Radzieckiej

Wystawa Książki Radzieckiej, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, będzie otwarta i dostępna dla zwiedzających do niedzieli, dnia 6 lutego 1949.

Wystawę cieszy się tak wielkim zainteresowaniem, że przedłużono czas, przeznaczony na Poznań, przesuwając datę otwarcia w Belgradzie, dokąd zostanie w przyszłym tygodniu przeniesiona.

Pokaz książki, grafiki i ilustracji wydawnictw radzieckich zwdziło dotychczas kilkanaście tysięcy osób. Frekwencja zwiększa się z każdym dniem i w ostatnią środę osiągnęła rekordową cyfrę 4500 osób.

Dyrekcja Muzeum, zawiadamiając o terminie zamknięcia wystawy, prosi wszystkie instytucje i zakłady o wcześniejsze zgłoszenie wycieczek, co umożliwi zapewnienie przewodników dla każdej przybywającej grupy.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w niedzielę najbliższą będzie również zamknięta wystawa Grupy Plastyków Poznańskich, na którą składają się obrazy, rzeźby i rysunki.



Po kilku niemal wiosennych dniach, drzewa w Poznaniu okryły szron. Zima przestała grymasić i wróciła do miasta. Malowniczo wyglądają drzewa przed gmachem Uniwersytetu Poznańskiego.

Młodzi muzycy

Popis muzyczny młodych adeptów sztuki, uczniów prof. Marii Szczerbińskiej, odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 18 w salce „YMCA”. Mickiewicza 30. Program obejmuje utwory Haydna, Mozarta, Bacha, Schuberta, Brahmsa, Loeschhozna, Rubinstein, Chopina, Paderewskiego, Szczerbińskiej i innych.

Kronika PARTYNIA

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że dnia 4. 2. o godz. 17 w sali gospody cechu przy ul. Masztalarskiej 8 odbędzie się odprawa II sekretarzy i centralnych koporterów komitetów i kół partyjnych dzielnic: Śródmieście, Śródką i Starego.

KRONIKA POZNANIA

Dziś dyżuruje Szpital Przemienienia Pańskiego przy pl. Bernardyńskim telefon 15-03 i 88-82.



Teatr Wielki — godz. 19 „Eugeniusz Oniegin” z M. Didur-Zabłocką, Kostalówną, Szabłowską, Mikulimem i Woźnicko (Oniegin). Dyrygent Zygmunt Wojciechowski.

Teatr Polski — godz. 19 „Przemysław II” w reżyserii Trzebińskiego, opracowanie sceniczne J. Kosińskiego, z ilustracją muzyczną St. Wiślickiego, z Jabłonowską, Wałkowską i Wichniarzem w rolach głównych.

Jutro zostanie powtórzona „Pastorałka” o godz. 17.30 po cenach znizowanych.

Teatr Nowy. Nieczynny z powodu pierwszej generalnej próby wielkiej tragedii historycznej Williama Szekspira „Król Ryszard III”. Komedia Muzyczna — godz. 20 Premiera doskonałej komedii Szekspira „Osma żona sinobrodzika”. Reżyseria Artura Młodnickiego, grającego równocześnie główną rolę męską Mr. Browna. Partnerką jego w popisowej roli będzie Ada Zaszczyńska.

Kameralny zespół TP2 — godz. 19.30 „Poglądy panny Jadzi” wesoła komedia W. Słowińskiego.

Teatr Aktora i Lalki — godz. 19 „Nadzieja” dramat z życia rybaków holenderskich W. Heijermana. W rolach głównych Nina Młodziejewska, Zygmunt Noskowski, Hanna Różańska i Mik Aleksandrowicz.

Apollo godz. 16, 18, 20 „Express Moskwa — Ocean Sokołojny”.

Bałtyk godz. 15.30, 18.00, 20.30 „Rossanna z 7 księżyców”.

Muza godz. 16, 18, 20 „Dragon wyścig”.

Muza — godz. 11 „Goal”.

Fialto godz. 16, 18, 20 „Dzieci ulicy”.

Rialto — godz. 11 „O szóstce wieczerze”.

Warta godz. 16, 18, 20 „Kopeluszki”.

Warta godz. 11, 12, 13, 14 „Program aktualności nr 5”.

Kopaczki z poznańskich warsztatów remontowych dla trasy W-Z w Warszawie

„Warsztaty budowlane wiosną 1947 roku w bloku po kolana. Każdy przynosił swoje narzędzia z domu, gdyż zakłady nie posiadały własnych maszyn. Dzisiaj mamy wspaniałe warsztaty. W nowej bazie przy ul. Bałtyckiej powstają obzerne hale, w których będziemy mogli sprawnie i wydajnie pracować” — mówi tow. Chalupka, mąż zaufania Związku Zawodowego, przewodnik pracy Centrali Sprzętu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu.

Tow. Chalupka jest zajęty uruchamianiem 8-cylindrowej motopompy dla załogowej Straży Pożarnej. Wszędzie widać pracę. Kierownikiem działu silnikowego jest tow. Franciszek Dopierała, niedawno jeszcze brygadziśta. Obok pracuje tow. Mazurczak, który osiągnął 128% normy.

Dowiedujemy się szczegółów o wynikach pracy robotników Centrali Sprzętu Budowlanego, która przyczyniła się do uruchomienia setek maszyn budowlanych.

Praca musiała być szybko przeprowadzona, by uratować od rozszabrowania mienie, rozrzucone po całej zachodniej Polsce. W składnicy zgromadzono części betoniariek, szyn kolejowych, wywrotek, dźwigów. Wyremontowano 3 ciężkie kopaczki o wartości około 15 mil. zł każda. Kopaczki zostały użyte przy budowie trasy W-Z w Warszawie.

Warsztaty oprócz kopaczek

wysłały do Warszawy fachowców, którzy zapoznali robotników z ich obsługą. Mieszkańcy Poznania oglądali prace wyremontowanych kopaczek przy budowie jeziora na Malcie.

Obecnie oprócz remontu prowadzi się ewidencję nadstawianego sprzętu.

Na terenie budowy przy ul. Bałtyckiej prowadzi się roboty kanalizacyjne. Hala nr 1 jest już pokryta dachem, wewnątrz montuje się obrotowe dźwigi, które zdejmować będą z wagonów kolejowych przywiezione do reparaacji sprzęt. W pobliżu powstaje dom, w którym znajdą pomieszczenie łaźnie i szatnie dla robotników.

W szóstym tempie buduje się hala nr 2. W budynku dla administracji stolarze kończą układanie podłóg. Obok hal, w szopach, widzimy wyremontowany sprzęt: gotowe do użytku betoniarie o zdolności produkcyjnej 25 tys. litrów zaprawy cementowej dziennie, ko-

paczki, które obciążymy łyżkami nabierającą po 2 m sześć. ziemi na raz itd.

Plan remontu na rok 1949 przewiduje remont 10 takich kopaczek wartości przeciętnie 14 milionów zł każda.

Cały plac zawałony jest stłami złomu, który w rękach pracowników zamienia się w sprzęt budowlany, tak potrzebny przy odbudowie zniszczonych miast, fabryk i osiedli.

Rzeźnicy nadal nie rezygnują z nielegalnych dochodów

Stała kontrola sprzedaży, prowadzona przez trójkę społecznej przy jednoczonej reorganizacji aparatu skupu, przyniosła znaczną poprawę w zaopatrzeniu Poznania w mięso.

Mimo jednak ścisłej kontroli niektórzy rzeźnicy poznańscy nadal nie rezygnują z możliwości osiągnięcia nielegalnego zysku. W kilku sklepach trójki społeczne znalazły ostatnio mięso ukryte pod ladą. Klientom odmówiono sprzedaży, tłumacząc, że mięsa już nie ma.

W chytry sposób oszukują

niektórzy rzeźnicy przy wadze. Wydają klientowi kilka kłg. mięsa ponad ustaloną normę i pobierają za to dodatkowo po kilkadziesiąt złotych. Rzecz prosta, cena za taki „dodatek” jest przynajmniej o 100 proc. wyższa od normalnej. A że nawiązków nie brak, interes kwitnie.

Wielu rzeźników mimo naku klientów utrzymuje w sklepie zbyt szczupłą obsługę, co utrudnia rozdział. Komisje społeczne powinny na to zagadnienie również zwrócić uwagę.

Lucian Rudnicki

(38)

Stare i nowe

Pracowałem nas czterech: czeladnik do wykwińskiej politurowanej roboty dla zamożnego kupiectwa, czeladnik do produkcji jarmarcznej, przeznaczanej dla chłopów, i majster ze mną do wszystkich bieżących zamówień. Ja byłem podręcznym wszystkim, ale głównie majstrą. Przede wszystkim malowałem po skończonej robocie wieczorem to, co było wykonane, żeby się nie kurzyło. Z tego powodu spałem w tygodniach przedjarmarcznych po trzy, cztery godziny na łóżku. Normalnie pracowałem od piątej, szóstej rano do ósmej wieczorem. Dla mnie zawsze się coś pilnego znalazło do zrobienia po kolacji nawet wtedy, gdy malowania nie było. Przez cały dzień byłem maszyną do heblowania z gruba. Stopniowo w ciągu pół roku nauczyłem się obróbki według potrzeby na czysto i prosto. Warsztaty były normalnej wysokości, a ja wtedy stanowiłem dwie trzecie średniego mężczyzny i obróbki dokonywałem stojąc na palcach, z wysiłkiem galernika. Robotnik wykwalifikowany, uporawszy się naprzód z robotą grubą, wypoczywał fizycznie przy montażu i wykończaniu, ja całymi tygodniami skazany byłem wyłącznie na roboty ciężkie. Fornierzy rżnięte ręcznie, wychodziły już z użycia, majster je rżnął jeszcze w czasie swego terminatorstwa, więc gdy upadałem ze zmęczenia przy rozpiłowywaniu „klopfzega” całówek na półcałówki, dogadywał słusznie:

— Postawiłbym cię do fornierów, to byś dopiero zobaczył!

Widywałem już półcałówki na tartaku, więc tym bardziej buntowałem się przeciw przemocy, ale milczałem, mając na względzie precyzyjną stolarkę. W ciągu kilku miesięcy w takich warunkach nauczyłem się cynkowania, fornierowania, obróbki do klejenia i innych ważniejszych manipulacji, a pod koniec roku w braku czeladnika, wykonywałem samodzielnie kredens kuchenny. Pokazano mi braki, nazwano całosć fuszarką i podkreślono, że nawet za trzy lata takiej sztuki na czysto nie



oddam, ale ja, pewny siebie, wiedziałem, że główne zasady budowy sulejowskich mebli już zdobyłem i niewiele się więcej nauczę.

Jednocześnie powiało na mnie szerokim światem. Na Sulejów spadł jak meteor Paweł Rybczyński, tegi stolarz a przy tym światowiec, doskonały opowiadacz, jeszcze lepszy śpiewak i w ogóle człowiek, który w każdym towarzystwie jaśniał jak gwiazda pierwszej wielkości, choć wyglądał jak satyr, w dodatku z wybitym okiem. Brakowało czeladnika, więc zaangażował się sam mimo widocznej niechęci majstra. Wszedł do warsztatu i od razu zaczął się w nim rządzić jak w swoim. A robił to tak naturalnie, że każde przeciwstawienie wydawałoby się nietaktem. Czładnika pracującego pod oknem przekonał kilku zdaniem, że mu znacznie wygodniej będzie pod ciemną ścianą, majstra odsunął własnoręcznie w głąb izby oświadczaając, że szacunek nie pozwala mu przeszkadzać panu majstrowi, co musiałoby nastąpić, gdyby warsztaty po staremu stały. Było zupełnie jasne, że pan Kobrzyński winien tylko wdzięczność wyrazić za przesunięcie. Pani majstrowa, obserwując z dala, nie rozumiała dobrych chęci i szła z podniesioną głową, aby swój punkt widzenia na sprawę przedstawić, ale Rybczyński od razu przejął inicjatywę — tyle przed nią komplementów wysypał i takiego rodzaju, że nawet majster się zarumienił. Nie, pani majstrowa nie należała do osób niewdzięcznych.

Rybczyński wyjechał ze Sulejowa przed dwudziestu laty i wszelki ślad o nim zaginął. Pracował podobno w Łodzi, Sosnowcu, Warszawie; wszedł gdzieś w grubszy konflikt z prawem karnym i z tego powodu zapoznał się z południową Rosją. Wiele przeżył, wiele widział i jeszcze więcej umiał opowiedzieć. Każde wydarzenie w nowym opowiadaniu było inne i bardziej interesujące.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT POZNAŃSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

20 marca pierwsze mecze ligi piłkarskiej W Poznaniu ZZK spotka się z AKS-em Warta zagra w Warszawie z Polonią

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił terminarz rozgrywek I i II ligi piłkarskiej.

Spotkania pierwszej rundy rozpoczyna się dla obu klas dn. 20 marca br. i trwać będą do 3 lipca. Druga runda rozegrana zostanie w czasie od 7 sierpnia do 6 listopada. Szczegółowy terminarz gier pierwszej rundy przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

I liga:
20 marca: Cracovia—Legia, Polonia (W)—Warta, ZZK—AKS, Ruch—Polonia (B), ŁKS—Wisła, Szombierki—Legia.
27 marca: Wisła—ZZK, Legia—AKS, Warta—Cracovia,

AKS—Szombierki, Polonia (B)—Polonia (W), Lechia—Ruch.
3 kwietnia: Cracovia—AKS, Polonia (W)—Wisła, ZZK—Polonia (B), Ruch—Legia, ŁKS—Warta, Szombierki—Lechia.

10 kwietnia: Wisła—Szombierki, Legia—ZZK, Warta—Ruch, AKS—ŁKS, Polonia (B)—Cracovia, Lechia—Polonia (W).
24 kwietnia: Cracovia—Ruch, Polonia (W)—Szombierki, Warta—Lechia, AKS—Wisła, ŁKS—ZZK, Polonia (B)—Legia.

15 maja: Wisła—Polonia (B), Legia—Cracovia, ZZK—Polonia (W), Ruch—ŁKS, Szombierki—Warta, Lechia—AKS.

22 maja: Wisła—Legia, Polonia (W)—AKS, ZZK—Le-

chia, Ruch—Szombierki, ŁKS—Cracovia, Polonia (B)—Warta.

29 maja: Cracovia—ZZK, Polonia (W)—Ruch, Warta—Legia, AKS—Polonia (B), Szombierki—ŁKS, Lechia—Wisła.
2 czerwca: Wisła—Cracovia, Legia—Polonia (W), ZZK—Warta, AKS—Ruch, ŁKS—Le-

chia, Polonia (B)—Szombierki.
12 czerwca: Cracovia—Polonia (W), Legia—Lechia, Warta—AKS, Ruch—Wisła, ŁKS—Polonia (B), Szombierki—ZZK.

3 lipca: Wisła—Warta, Polonia (W)—ŁKS, ZZK—Ruch, AKS—Legia, Szombierki—Cracovia, Lechia—Polonia (B).



Polska zwycięża Finlandię 10:6

W Helsinkach odbyło się pierwsze spotkanie pięciobojskie robotniczych reprezentacji Polski i Finlandii, które zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polaków.

Wyniki walk:
Luedke (P) uległ na punkty Quistowi.
Grzywocz (P) pokonał Hu-tonena.
Bazarnik (P) został znokau-

lowany w 2 rundzie przez Pi-spę.

Rodak (P) wygrał przez techniczny k. o. w 2 starciu z Leh-tą.

Chychla (P) uległ na punkty Loace.
Nowara (P) wypunktował Suominena.
Jaskółka (P) pokonał Nissina.
Stec (P) wygrał przez techniczny k. o. w 2 rundzie z Sewi-horstem.

**POZNAŃ — POMORZE
W ZAPASACH 6:2**
Wczoraj odbyły się w Poznaniu zawody zapasnicze pomiędzy reprezentacją Pomorza a Poznania. Walki dostarczyły wiele emocji. Zwyciężył Poznań w stosunku 6:2.

ZZK (PIŁA) — ZJEDNOCZENI (POZNAŃ) 14:2

Wczoraj odbyło się w Poznaniu spotkanie pomiędzy Z. Z. K. (Piła) a Zjednoczonymi (Poznań) o mistrzostwo kl. B,

które zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny poznańskiej.

ZZK — WARTA 40:23 (18:8)
Derby lokalne o mistrzostwo ligi piłki koszykowej zakończyły się wysokim zwycięstwem kolejarzy.

SILA (GISZOWIEC) — AZS 7:1 (2:0, 3:0, 2:1)

Mecz o mistrzostwo ligi hokeja na lodzie przyniósł łatwe zwycięstwo gości.



Wybieramy 10-ciu najlepszych
Sportowców Wielkopolski

KUPON konkursu sportowego „Gazety Poznańskiej”

1.	6.
2.	7.
3.	8.
4.	9.
5.	10.

Nazwisko i imię
ucznest. konkursu
Adres

Grzechowiak (ZZK) na czele strzelców w lidze koszykowej

W dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Piłki Koszykowej — na 42 rozegrane spotkania — 71 koszykarzy uzyskało 2633 punktów, co przeciętnie na jednego zawodnika przypada 37 punktów.

Najwięcej punktów zdobyła YMCA — 424 przed ZZK — 386, TUR-em — 368 i Wartą — 361.

Najmniej punktów utracił AZS (Warszawa) — 236, 2) ZZK — 252, YMCA — 314, TUR — 334.

W tabeli indywidualnej strzelców Ligi prowadzi Grzechowiak (ZZK) — 128 punktów, 2) Kolaśniewski (ZZK) — 126, 3) Pawlak (TUR) — 125, 4) Ruskiewicz (Warta) — 108 pkt., 5) Barszczewski (YMCA) — 107, 6) Skrodzki (TUR) — 106, 7) Dylewicz (Warta) — 101, 8) Paszkowski (AZS Kraków) — 99, 9) Żyliński (YMCA) — 95, 10) Kozdroj (AZS Kraków) — 91.

20 marca start do mistrzostw POZPN

Kontynuowanie ubiegłoroczno-jesiennych rozgrywek o mistrzostwo POZPN na r. 1948/9 nastąpi w rb. dla wszystkich klas w dniu 20 marca.

W poczet nowych członków POZPN przyjęto ostatnio ZS Gwardia — Kargowa oraz ZKS Budowlani — Murzynowo.

Doroczne walne zgromadzenie poznańskiego ZZK odbędzie się w dniu 15 bm.

Do rozegrania pozostało jeszcze 14 spotkań, które mogą jeszcze kilkakrotnie zmienić tabelę strzelców.

Polacy zajmują pierwsze miejsca na narciarskich mistrzostwach świata

W trzecim dniu akademickich mistrzostw zimowych świata w Spindlerowym Młynie odbył się konkurs skoków do kombinacji norweskiej oraz jazda szybka na lodzie.

Skoki do kombinacji norweskiej przyniosły poczynny sukces zawodnikom polskim, którzy zajęli pierwsze cztery miejsca. Na 15 zawodników, startujących w tej konkurencji, uczestniczyło 4 Polaków. Pierwsze miejsce zajął Kaczmarczyk — skoki 38.38 m, nota — 194,5 pkt., 2) Dziedzic — skoki 37 i 38 m, nota — 189,6 pkt., 3) Samek-Gasienica — skoki 35,5 i 37 m, nota 178,6 pkt., 4) Kwapien — skoki 36 i 37 m, nota — 177,8 pkt., 5) Poska (CSR) — skoki 34,5 i 37,5 m, nota 171,4 pkt.

Polacy startować będą również w kombinacji alpejskiej.

W jeździe szybkiej na lodzie rozegrano dalsze dwie konkurencje, bieg na 1.500 m i 5.000 m. W obu konkurencjach dwa pierwsze miejsca zajęli Węgrzy Merenyi i Petik.

W ogólnej klasyfikacji, po 4 konkurencjach mistrzostwo w jeździe szybkiej zdobył Merenyi, uzyskując 225.650 pkt.

Tabelka mistrzostw kl. A w koszykówce Okręgu poznańskiego

Dotychczasowa tabelka mistrzostw kl. A przedstawia się następująco:

	gier	pkt	st. koszy
1. ZZK Ib	8	6	230:164
2. ZPKS Warta Ib	7	6	220:167
3. ZZK Gniezno	5	3	229:144
4. ZKSM HCP	6	3	219:214
5. ZKSS Zieloni (Ziel. Góra)	6	1	148:188
6. WKS Victoria (Września)	8	1	199:268

W indywidualnej tabeli strzelców prowadzi Wróblewski (Victoria) — Września) — 83 pkt., 2) Birgellner (ZZK — Gniezno) — 61 pkt., 3) Smoczyński (HCP) — 56 pkt., 4) Jaskowiak (ZZK Gniezno) — 48 pkt., 5) Beyer (ZK Po-

znań) — 46 pkt., 6) Szemis (ZZK Poznań) — 45 pkt., 7) Łysy (HCP) — 43 pkt., 8) Matysiak (HCP) — 39 pkt., 9) Lwów (Zieloni Zielona Góra) — 35 pkt., 10) Norek (Warta) — 33 pkt.

Zygmunt Heliasz SKOK o TYCZCE

Rekordzista świata i trener Zygmunt Heliasz napisał podręcznik dla trenerów, instruktorów i lekkoatletów, który ma niebawem ukazać się na półkach księgarskich. Zamieszczamy wyjątek z tej książki „Skok o tyczce”, który z uwagi na swoje oryginalne ujęcie, niewątpliwie zainteresuje specjalistów.

Uwagi ogólne

Skok o tyczce jest konkurencją, wymagającą od zawodnika dużej wszechstronności gimnastycznej i szczególnej koordynacji ruchów. Toteż ćwiczenia wspólne i zaprawa muszą być tak pomyślane, żeby te właściwości specjalnie wyrabiały. Jedynie precyzyjne i płynne opanowanie techniki może zapewnić zawodnikowi dobre wyniki należy trenując zwrócić szczególną uwagę na jak najdokładniejsze wykonanie techniczne wszystkich elementów skoku.

Trzymanie tyczki

U zawodników o silniejszej prawej ręce i odbijających się przy skoku lewą nogą sposób trzymania tyczki jest następujący:

Prawą ręką ujmujemy się tyczkę podchwytem powyżej reki lewej (licząc od dolnego końca tyczki). Lewą ręką trzymamy nachwytem tak by odstęp między obu dłońmi równał się mniej więcej szerokości barków zawodnika. Wysokość uchwyty tyczki zależy: a jest od wysokości skoku, jaki zawodnik ma wykonać. Tyczkę należy trzymać poziomo, nie wyżej jednak niż na wysokości oczu.

Rozbieg

W czasie rozbiegu zawodnik niesie tyczkę równolegle do kierunku biegu trzymając ją w opisany wyżej sposób miękko i swobodnie, żeby nie przeszkadzała w biegu i nie kępowała swobody ruchów, oraz by nie powodowała skrętu tułowia w bok. Tułów mu-

si być zwrócony dokładnie w kierunku biegu.

Długość rozbiegu wynosi około 25—30 m. Na trasie rozbiegu wyznacza się dwa znaki kontrolne. Pierwszy około 6—10 m od startu, drugi ca 10 m przed miejscem odbicia. Rozbieg musi być swobod-



Rys. 1

ny i elastyczny, a jego tempo powinno wzrastać. Szczególnie należy zwracać uwagę na to, by nie skraćć ostatnich przed odbiciem kroków. Jest to poważny błąd spotykany dość często u zawodników początkujących.

Wkładanie tyczki

W przed ostatnim kroku rozbiegu należy koniec tyczki umieścić w skrzynce. Zawodnik wykonuje to ruchem zdecydowanym w ten sposób, że prawym ramieniem wsuwa koniec tyczki na przeznaczone do tego miejsce, natomiast lewą dłoń trzyma drzewce na ty-

le luźno, że tyczka przesuwają się w niej swobodnie. W ten sposób prawa dłoń przysuwa się do lewej (nie przeciwnie) na odległość około 30 cm. W ostatnim kroku rozbiegu dłoń trzymająca tyczkę wznosi się w górę do przodu.

(patrz rysunek 1)

Zawodnik odbijający się lewą nogą i trzymający tyczkę w opisany wyżej sposób wchodzi na tyczkę z prawej strony (tyczka znajduje się z lewej strony tułowia).

W momencie odbicia nogą prawą ugiętą w kolanie podrywa się energicznym ruchem do góry. Noga lewa odbija się silnie od ziemi, przy czym tułów zbliża się miękko, ruchem wahadlowym do tyczki. (patrz rys. 2). Noga odbijająca ugiętą w kolanie, podciąga się do wysokości zamachowej. Ponieważ prawe ramię jest w tej chwili jeszcze niemal wyprostowane, górna część tułowia odchyła się od tyczki do tyłu, dzięki czemu nogi łatwiej prą w górę, gdyż odchylony tułów stanowi przeciw-

W tej pozycji zawodnik zaczyna ugiąć ramiona (tyczka przy piersiach). Skoczek prostuje nogi, a tułów zwraca jednocześnie do poprzeczki. Zawodnik opiera się na ugiętych ramionach, a jego barki powinny znaleźć się dokładnie w linii pionowej w stosunku do będących poniżej rak. Tyczka znajduje się przy prawym barku. W tej pozycji tyczka przybliża zawodnika do poprzeczki, a nogi przechodzą nad poprzeczką. W chwili gdy tyczka znajdzie się w pozycji pionowej następuje ostateczne wyprostowanie ramion.

Zawodnik pcha stojącą pionowo tyczkę do dołu dzięki czemu cały tułów unosi się w górę, a znajdujące się już nad poprzeczką nogi swobodnie opadają z drugiej strony poprzeczki. Ponieważ lewa ręka znajduje się poniżej prawej, lewa jako pierwsza puszcza tyczkę i zgięta przechodzi nad poprzeczką. Prawa prostuje się w dalszym ciągu podnosząc tułów jeszcze wyżej. Prawy bark w dalszym ciągu jak najbliższej tyczki

w linii pionowej w stosunku do prawego ramienia. Z chwilą wyprostowania prawej ręki zawodnik puszcza tyczkę przenosi prawe ramię nad poprzeczką i ładuje.



Rys. 2

Wskazówki techniczne

Trenując zimą połóż duży narciś na gimnastyce, zwłaszcza na gimnastyce przyrządowej, przystosowanej do wzmocnienia mięśni ramion i barków. Jeżeli warunki techniczne na to pozwalają, pozwól zawodnik także zimą obok ćwiczeń kondycyjnych na zaprawę zimową przewidzianych, trenować skoki o tyczce, doskonaląc nieustannie technikę skoku. Ćwiczyć dużo bieg z tyczką kontrolując równocześnie rozbieg i rozmieszczenie znaków kontrolnych. Przysługując do skoków na zawodach starać się każdorazowo wyznaczyć na wysokość przejść przy pierwszym skoku.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie
Na mocy Zarządzenia Dyrektora Naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego w Warszawie z dnia 28 grudnia 1948 r. przesyła Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego w Poznaniu oraz wszystkie podległe mu Zakłady z dniem 1 stycznia 1949 r. w stan likwidacji.
Wszelkie zobowiązania i wierzytelności Zjednoczenia i podległych mu Zakładów zostają przejęte przez utworzone na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 lipca 1948 r. ogłoszone w Monitorze Polskim z dnia 20 sierpnia 1948 r. nr A-67 poz. 495 — „Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego — przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione” z siedzibą w Poznaniu.

Wzywa się wierzycieli wyżej wymienionego Zjednoczenia i podległych mu Zakładów do zgłoszenia na piśmie swoich wierzytelności w terminie miesięcznym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Zgłoszenia winny być skierowane pod adresem niżej podpisanego likwidatora.
(—) Edward Scheffler
Likwidator
Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego
Poznań, ul. Mielżyńskiego nr 26/27

**Hurtownia Galanterii
i Wyrobów
Włókienniczych
Szymański i Krüger**
POZNAŃ
Plac Wolności 2 — 2 pír.

Poszukujemy do pracy w Poznaniu:

- 3 rachmistrzów budowlanych obeznanych z rachunkowością budowlaną,
- 6 magazynierów obeznanych z prowadzeniem materiałów i sprzętu budowlanego.

Zgłoszenia: Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Oddział w Poznaniu, ul. Skarbowa 9 i p. 78

Cukiernik samodzielny potrzebny zaraz. Józef Ryfa, Ostrów Wlkp. ul. Wiosny Ludu 2. 77

Tłumacz przysięgły języków francuskiego i niemieckiego. Emilia Koszewska, Poznań Działynskich 2. 74

Kupię elektrolity, lampy, części radiowe oraz zdekompletowane odbiorniki radiowe, projekторы filmowe i filmy 16 mm. W. S. F. R. Poznań, Św. Marcina 27. 33

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantak 8-9. Koni. P. K. O. Poznań V. 4410. Telefony: Red. nacz. 519-83, r. ca. red. nacz. 508-73, sekret. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. deleg. 529-38, kolportaż i numeracja 529-27, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48. Wydawca R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań, Północ K-34371